

Wniebowstąpienie, wniebowzięcie

Autor: Edward Czajko



Bo bezsprzecznie wielka jest tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele, został usprawiedliwiony w duchu, ukazał się aniołom, był zwiastowany między poganami, uwierzono w niego na świecie, wzięty został w górę do chwały." (1Tm 3,16)

Wierzymy i wyznajemy - na podstawie Pisma Świętego - że Jezus Chrystus, "który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Marii Panny", "ukrzyżowan, umarł i pogrzebion", "trzeciego dnia zmartwychwstał", również "wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Ojca, Boga Wszechmogącego" (cytaty z tzw. składu apostołskiego). Wniebowstąpieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa dają świadectwa Ewangelie, Dzieje Apostolskie i nowotestamentowe Listy. Na przykład: "A gdy Pan Jezus to do nich powiedział, został wzięty w górę do nieba i usiadł po prawicy Boga" (Mk 16,19). "I gdy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu. (...) On się oddalał ku niebu" (Dz 1,9.10).

Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy (1Kor 15,23; Dz 26,23). Jako pierwszy też wstąpił do nieba. Ci, którzy są Chrystusowi zmartwychwstaną i wstąpią do nieba w drugiej kolejności. Należy przy tym zaznaczyć, że gdy mówimy o wniebowstąpieniu czy wniebowzięciu, to mamy na uwadze wzięcie do nieba czy wniebowstąpienie "ciałem i duszą". Takie wniebowzięcie tych, którzy są Chrystusowi jeszcze nie nastąpiło. Gdy mówimy podczas uroczystości pogrzebowych, a potem piszemy o zgasłych, zmarłych ludziach wierzących iż "odeszli do Pana", to nie mamy na myśli wniebowzięcia "z ciałem i duszą". Takie wniebowzięcie nastąpi później. Kiedy? Nastąpi ono w dniu powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa, w dniu Jego przyjścia w chwale. I tutaj właściwie należałoby w całości przytoczyć tekst z 1Tes 4,13-18. Ja go tylko omówię. To Słowo Boże mówi, że w dniu chwalebnego przyjścia Jezusa Chrystusa wstaną najpierw ci, którzy zasnęli w Panu, którzy umarli w Chrystusie. Otrzymają oni nowe, nieśmiertelne i nieskazitelne, ciało - podobne do zmartwychwstałego ciała Jezusa Chrystusa. Żywi zaś zostaną porwani na spotkanie Pana i przemienieni. I razem - zmartwychwzbudzeni i przemienieni - na zawsze będziemy z Panem. Będzie to nasze - wierzących, tych co są w Chrystusie - wniebowzięcie "z ciałem i duszą".

Czy ten Boży program ma wyjątki? Wygląda na to, że ma. Bo Pan Bóg jest wolny i suwerenny, i niezależny nawet od swoich programów. A więc mamy Henocha który "chodził z Bogiem, a potem nie było go, gdyż zabrał go Bóg" (1Moj 5,24); Henocha, który "zabrany został, aby nie oglądał śmierci" (Hbr 11,5). Jak to tłumaczyć? Chyba tylko jako antycypację, uprzedzenie późniejszego zmartwychwstania, przemienienia i wniebowzięcia ludzi chodzących z Bogiem. Trzeba bowiem też pamiętać, że u Boga czas nie jest liczony po naszemu, po ludzku. A Baranek Boży, który gładzi grzech świata jest u Boga Barankiem zabitym przed założeniem świata (por. Obj 13,8; 1Pt 1,19.20). To samo wnioskowanie należy także odnieść do świętych, których - w cieniu Golgoty - groby się otworzyły, którzy zostali wzbudzeni i którzy - po zmartwychwstaniu Chrystusa - weszli do świętego miasta i ukazali się wielu (por. Mt 27,52.53). Jeśli zaś chodzi o Eliasza, to - jak mówią niektórzy egzegeci - sprawa nie jest jasna. Mógł zostać wzięty do nieba "z ciałem i duszą". Mógł też umrzeć,

a jego grób Pan ukrył - podobnie jak było z Mojżeszem, współ z którym Eliaż rozmawiał z naszym Panem na Górze Przemienienia.

Co z Marią, błogosławioną matką naszego Pana? Rzymskokatolicy mają w tej sprawie dogmat, ogłoszony przez papieża Piusa XII w 1950 roku. Głosi on, że "na koniec Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci".

Cóż my na to? Teoretycznie wszystko jest możliwe. Albowiem u Boga nic nie ma niemożliwego (por. Łk 1,37). Ale czy jest to historyczny fakt? Chrześcijańskie źródło objawienia, Pismo Święte, nie daje żadnych podstaw do twierdzenia, że jest to naprawdę fakt historyczny. A więc legenda, zdogmatyzowana w połowie dwudziestego wieku. Przypomina mi się jak pewien duchowny ewangelicki, nastawiony zawsze bardzo ekumenicznie, mawiał często w odniesieniu do wielu twierdzeń rzymskokatolickich: Skąd wy to wszystko wiecie? Piekielna logika: jeśli obdarowana łaską, pokorna Maria z Nazaretu jest Matką Boga, jakby Boginią, to musi być Niepokalanie Poczęta. Jeśli Matka Boga, Królowa Niebios, to musi być w Niebie.

Odrzucamy tę logikę. Sola Scriptura. Tylko Pismo Święte.

PS. Jest znamienne, że w Polsce wywalczone, jeszcze za poprzedniego ustroju, by dniem wolnym od pracy było raczej Wniebowzięcie NMP (15 sierpnia), a nie Wniebowstąpienie Pańskie (czterdzieści dni po Wielkanocy).